

Sidorkiewicz, Krzysztof

"Rada Miejska w Elblągu I kadencji 1990-1994. U źródeł społeczeństwa obywatelskiego", pod red. Janusza Hochleitlera, Elbląg 2009 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2, 235-239

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tageszeitung”, przedrukowanym w tygodniku „Forum”⁶, omawia sytuację w Fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie”. Profesor czuje się rozgoryczony atmosferą panującą wokół fundacji, w konsekwencji rezygnuje z miejsca w jej gremium doradczym. Ten specjalista od historii II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Polsce zdał sobie sprawę, że Niemcom nie chodzi o pojednanie ze swym wschodnim sąsiadem. „Przecież tę fazę mamy dawno za sobą. – – chodzi o pojednanie samych Niemców ze sobą. W Niemczech żyją ludzie, którzy mają poczucie, że gdy pojawili się w nowych stronach jako »uciekiniery« i »wypędzeni«, powitała ich »chłodna ojczyzna«. Żądają współczucia od reszty, czyli większości społeczeństwa. Ja jako Polak nie jestem tu w stanie pomóc. Niemcy muszą to załatwić sami”⁷. Odpowiedzią na te rozterki polskiego historyka jest książka Andreasa Kosserta. Miejmy nadzieję, że publikacja ta wpisze się w dialog prowadzony w Niemczech, o jakże trudnej historii. Konsekwencją tegoż będzie pełniejszy dialog polsko-niemiecki, z lepszym zrozumieniem z obu stron.

„Tą książką Andreas Kossert przełamał tabu, zachwiał mitem szczęśliwej integracji wypędzonych po 1945 r. Po raz pierwszy otrzymujemy rzeczywisty obraz ciężkich warunków życia ludzi w »kraju cudu gospodarczego«”. W ten sposób reklamuje omawianą książkę wydawnictwo Siedler. Reklama ma swoje prawa i nie do końca musi się zgadzać z prawdą, na gruncie niemieckiej literatury Kossert nie przełamuje tabu, nie walczy z mitami i nie odkrywa nowych prawd. Wszystko, co napisał, zostało już w większości powiedziane, autor jedynie zebrał te fakty w dobrą i rzetelną całość, dodając przedmiotowi swoich zainteresowań nowego światła i świeżego spojrzenia.

Kalte Heimat nabiera zupełnie innego znaczenia w odniesieniu do polskiego rynku literatury traktującej o wypędzeniach. W natłoku publikacji skażonych ideologią, pisanych na zamówienie i w większości niepróbujących zagłębić się w uczucia i racje przeciwnej strony – strony niemieckiej, książka ta jest niezbędnym uzupełnieniem naszej wiedzy. Choć można postawić jej pewne zarzuty, to jednak książka Kosserta jest dla polskiego czytelnika niezwykle cenna i wnosi nieznane do tej pory spojrzenie na wypędzenia. Mam nadzieję, iż swoimi sukcesami na rynku niemieckim (cztery wydania, dobre miejsce na liście bestsellerów) oraz dobrymi recenzjami zwróci uwagę polskich wydawców i wkrótce doczekamy się tej wartościowej pozycji na polskim rynku.

Jacek Antoniewicz

Rada Miejska w Elblągu I kadencji 1990–1994. U źródeł społeczeństwa obywatelskiego, pod red. Janusza Hochleitnera, Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, Elbląg 2009, ss. 166.

Omawiana praca jest wynikiem projektu „Obywatele w życiu publicznym – rocznica 89 roku”, który został zaproponowany przez Fundację Batorego. Jego realizatorem było Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, dla którego było to kolejne doświadczenie w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego w zakresie lokalnym i regionalnym. ESWIP powstało w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. i systematycznie budowało swoją pozycję w środowisku

⁶ *Ucieczka zamiast pojednania*, Forum, 2010, nr 11, s. 11.

⁷ *Ibidem*.

elbląskim, potem także w regionie elbląskim, a od 1999 r. w województwie warmińsko-mazurskim. W 2009 r. ESWIP obchodziło piętnastolecie swojej działalności.

Praca została napisana pod redakcją prof. Janusza Hochleitnera, pracownika naukowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, dla którego jest to kolejne opracowanie związane z Elblągiem i regionem elbląskim¹. Tym razem autor przygotował książkę odnoszącą się do najnowszych dziejów miasta, a precyzyjnie rzecz ujmując – do działalności pierwszej kadencji Rady Miasta Elbląga w latach 1990–1994. Książka ma charakter wspomnieniowy. Najwięcej miejsca poświęcono refleksjom byłych radnych oraz osób związanych z samorządem elbląskim. Opracowanie składa się ze wstępu, trzech części, zakończenia oraz aneksu z materiałami źródłowymi.

Cześć pierwsza pt. *Konteksty* jest swoistym wprowadzaniem do tematu. Składają się na nią dwa teksty odwołujące się do szerszego spektrum zmian polityczno-społecznych w tamtym okresie. Profesor Zygmunt Kazimierski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) odniósł się do samorządu terytorialnego w kontekście transformacji systemowej w Polsce. Znajdujemy tu odwołania historycznie ukazujące kształtowanie się samorządu lokalnego w Polsce od 1918 r. Podobny charakter ma materiał napisany przez prof. Jana Wendta (Uniwersytet Gdański), w którym omówiono rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce do 1997 r. Oba teksty łączy naukowość przekazu, przedstawienie pewnych koncepcji w zarysie historycznym, co dla całości materiału jest ważnym uzupełnieniem.

28 maja 2009 r. odbyło się spotkanie grupy byłych radnych, którzy postanowili upamiętnić pracę rady w okresie 1990–1994. Znalazło to wyraz w zamieszczonym zaproszeniu oraz w tekście wystąpienia byłej radnej Teresy Bocheńskiej. Dowiadujemy się więc, że powołano wówczas zespół redakcyjny, który miał przygotować niniejsze opracowanie. Kolejny tekst to wystąpienie Wiktora Daszkiewicza, przewodniczącego rady w tamtym okresie, który podsumował prace rady. Zwracają uwagę dwa aspekty, które podkreślił autor: olbrzymie oczekiwania społeczne pozytywnych zmian po okresie PRL-u oraz brak doświadczenia ówczesnych radnych w pracy samorządowej. Dużym problemem okazała się także wadliwość ustawy samorządowej np. co do zadań samorządu terytorialnego i administracji państwowej oraz mniejsze dofinansowanie w stosunku do tego, na co liczone. Wymieniono też działania, o których zdecydowała rada, bądź miała na nie wpływ. Tekst ma charakter źródła z tamtego okresu. Uzupełnia go kalendarium pracy rady w okresie czteroletnim. Całość zakończono podsumowaniem tematyki uchwał i ich liczby. Rada najczęściej odnosiła się do spraw majątkowych gminy (192 uchwały) oraz do gospodarki finansowej (96 uchwał).

Cześć drugą zatytułowano *Osoby i dzieła*. Na początku zamieszczono wywiad z Józefem Gburzyńskim, ówczesnym prezydentem miasta Elbląga, który w marcu 1992 r. przeprowadził Ryszard Tomczyk. Rozmowa ukazuje skalę problemów i wyzwań, przed jakimi stanęły ówczesne władze samorządowe, szczególnie trudne były kwestie finansowe. Następnie zaprezentowano fragment wywiadu Tadeusza Chmielewskiego, ówczesnego wiceprezydenta miasta, na temat reformy samorządowej. Materiał pochodził z lutego 1993 r., a ukazał się w „Kurierze Elbląskim”. Radni mieli świadomość negatywnej oceny pracy rady przez społeczeństwo. Pisał o tym Wiktor Daszkiewicz, ale jednocześnie wskazywał na problemy samorządowców: ograniczone środki finansowe i decyzyjne, konieczność przeprowadzania szkoleń z zakresu prawa samorządowego. W kolejnym tekście Antoni Drelich, sekretarz miasta Elbląga, zrelacjonował pielgrzymkę osób z regionu elbląskiego do Watykanu. W wyjeździe uczestniczył m.in. prezydent Józef Gburzyński. Warto podkre-

¹ Wśród licznych prac Janusza Hochleitnera można wymienić takie pozycje, jak: J. Hochleitner (red.), *Szesnaście miesięcy wolności – „Solidarność” w województwie elbląskim*, Elbląg 2006; idem (red.), *Elbląg w grudniu 1970 roku*, Elbląg 2006; idem, *Dzieje kościoła i parafii św. Wojciecha w Elblągu*, Elbląg 2009.

ślić, że kosztów podróży nie pokrywało miasto, co miało znaczenie dla odbioru społecznego pielgrzymki. Wcześniej relację zamieszczono w „Kurierze Elbląskim” w czerwcu 1993 r.

Kolejny tekst przygotował były radny Jerzy Wilk, w którym odniósł się do początków samorządności w Elblągu i kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w mieście. Materiał jest fragmentem większego opracowania. Kluczowym zagadnieniem tamtego okresu było stworzenie nowej strategii rozwoju gospodarczego miasta – co podkreślił autor, i co okazało się wyzwaniem współczesnym. Wydaje się, że zupełnie niepotrzebnie zamieszczono w tym miejscu teoretyczne fragmenty związane z budowaniem strategii rozwoju. Autor krytycznie odniósł się do zaproponowanej strategii miasta, przedstawiając zarazem swoje propozycje z 2001 r. Tekst jest dosyć ciekawy, ale odbiega poza ramy czasowe, których dotyczy książka.

Teresa Bocheńska omówiła działania pierwszej rady podejmowane w stosunku do osób niepełnosprawnych. Temat był obecny od początku pracy nowego samorządu, a 15 grudnia 1990 r. cała sesja rady została poświęcona temu zagadnieniu. Początkowy okres miał charakter edukacyjny dla samych radnych, co podkreślało zaniechania poprzedniej epoki w tym zakresie. Problematyka osób niepełnosprawnych była ważnym elementem polityki społecznej miasta, a rada miała nad tym czuwać. Jednocześnie bardzo aktywnie zaczęły funkcjonować organizacje pozarządowe reprezentujące osoby niepełnosprawne. Ważne było to, aby osoby niepełnosprawne mogły normalnie istnieć i działać w środowisku społecznym. Teresa Bocheńska pisze: „czytając dziś protokół z tej sesji, zawierający szczegółową relację z dyskusji, trudno uwierzyć, że wózek inwalidzki był poważnym problemem, że nie było w mieście żadnego sklepu ze sprzętem rehabilitacyjnym, a do poradni rehabilitacyjnej trzeba było wspinać się po stromych schodach starej kamienicy. Uderzał dystans, jaki dzielił nas w tej dziedzinie od krajów rozwiniętych, gdy relacje ze swoich spostrzeżeń o uzgodnieniach dla osób niepełnosprawnych zdawały osoby, które niedawno odbyły zagraniczne podróże” (s. 77). Miasto Elbląg podjęło pierwsze zobowiązania wobec osób niepełnosprawnych. Przygotowano program integracji dla dzieci i młodzieży, program związany z procesem likwidacji barier architektonicznych, a także powołanie stanowiska konsultanta. Wymienione działania stały się fundamentem dalszego wyrównywania szans osób niepełnosprawnych.

W kolejnym tekście Witold Chrzanowski przedstawił prasę elbląską, jak to ciekawie określił: „w jej samorządowym aspekcie”. Wspomniano o takich tytułach, jak: „Elbląska Gazeta Obywatelska”, „Tygodnik Elbląski”, „Kurier Elbląski”, „Elbląski Magazyn Ilustrowany”, „Tygiel”. Tylko ostatni z wymienionych tytułów ukazuje się także dzisiaj, co pokazuje, jak trudne było funkcjonowanie prasy w warunkach rynkowych. Grzegorz Baranowski opisał zmiany nazw ulic, skwerów i placów Elbląga. Pokazał, że był to proces konieczny i trudny, budzący wiele emocji, a jednocześnie ukazujący nieznaną historię miasta i istniejącego nazewnictwa. Zwraca uwagę duża wiedza autora o poruszonym problemie. Janusz Hochleitner przedstawił postać nieżyjącego Stanisława Leszczyca-Grabianki, lidera elbląskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, określając go mianem „przywódcy”. W tekście odwołał się do licznych materiałów i wypowiedzi o opisywanej postaci.

Trzecią część książki zatytułowano *Subiektywnie zapisane*. Autorzy próbowali z dzisiejszego punktu widzenia odnieść się do przeszłości związanej z działalnością Rady Miejskiej Elbląga na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Wiktor Daszkiewicz, pierwszy przewodniczący rady, podkreślił rolę historycznego przełomu, przypomniał, jak ogromne były oczekiwania społeczeństwa związane ze zmianami oraz brak doświadczenia radnych, którzy w większości po raz pierwszy pełnili swoje funkcje: „ten brak doświadczenia zderzył się z ogromnymi oczekiwaniami społeczności naszego miasta i nas, radnych” (s. 105). Tekst nawiązuje do wspomnianego wystąpienia z pierwszej części książki, ale napisany został już w innym okresie historycznym. Autor zwrócił uwagę na poszukiwanie konsensusu w ówczesnych realiach, a także na otwartą dyskusję i możliwość

wypowiedzi na sesji rady każdego mieszkańca, co z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się nierealne, a przecież tak mało czasu upłynęło od tamtych wydarzeń! Błędem, zdaniem autora, był brak bilansu otwarcia, co uniemożliwiło pokazanie stanu miasta w 1990 r., oraz niedociągnięcia w polityce informacyjnej.

Jerzy Wilk w krótkim tekście podkreślił, iż wydarzenia 1989 r. i późniejsze były przełomowe w jego życiu. Eugeniusz Dąbrowski opisał Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy w Elblągu, co również można traktować jako formę zapisków historycznych o charakterze lokalnym. Kolejny tekst napisany został przez Jerzego Müllera, wiceprezydenta Elbląga w kadencji samorządu w latach 1994–1998. Autor pisze: „fenomenem pierwszej kadencji był brak formalnej opozycji w radzie” (s. 113). Podkreślił liczne zasługi rady dla początków samorządności Elbląga, ale jednocześnie zaznaczył, że władze miasta pozostawiły następcom długi. Jednakże ocena pracy pierwszej rady była pozytywna. Swoje doświadczenia z tamtego okresu opisał także Antoni Borowski, który współpracował z radą jako członek komisji spoza rady. Było to rozwiązanie często stosowane w samorządzie terytorialnym w tamtym okresie. Może i dziś należałoby wrócić do tego pomysłu?

Doktor Ryszard Tomczyk, który wszedł do rady z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, niezwykle interesująco opisał incydent z wyborem przewodniczącego rady. Również autor, zgodnie z wymogami regulaminowymi, kandydował na to stanowisko (s. 120). Ryszard Tomczyk był przewodniczącym komisji infrastruktury społecznej. Zakres działania komisji był bardzo szeroki, obejmował m.in. sprawy oświatowe, kulturę, teatr. Autor ukazał mnogość konfliktów w ówczesnych realiach społeczno-politycznych, ale po latach uwidocznił się już dystans do tamtych wydarzeń. Kończąc wypowiedź, Tomczyk napisał: „cieszę się, że niejedną z koncepcji Rady Miejskiej I kadencji realizowano w następnych kadencjach, choć nie zawsze starano się o przypomnienie tych, co zaczęli owo budowanie. Podobnie, jak mogę mieć powód do zadowolenia, że raczej osób najrzetelniej i najszerzej oddanych sprawie prawdy znajdują coraz silniejszą obronę wśród wybitnych autorytetów – intelektualistów” (s. 124).

Zbigniew Orzech, wiceprzewodniczący rady w omawianym okresie, przedstawił swoją opinię o pracy rady, jego działalność koncentrowała się wówczas na sprawach oświatowych (od sierpnia 1990 r. pełnił funkcję wicekuratora oświaty). Jednym z pierwszych zadań samorządu było przejęcie szkół podstawowych jako zadania własnego. Bardzo ważną sprawą stało się zagospodarowanie terenów po jednostce wojskowej (ul. Saperów) oraz przygotowanie kompleksu dla powstających szkół średnich. Utworzone wówczas tzw. miasteczko szkolne istnieje do dzisiaj. Wsparcie ówczesnej rady miały także projekty na rzecz dzieci niepełnosprawnych, a także remonty placówek oświatowych. Orzech podkreślił, że nie na wszystko wystarczało pieniędzy. Swoją refleksję zamieścił także Witold Chrzanowski, ówczesny radny, obecnie elbląski dziennikarz lokalny.

W aneksie źródłowym umieszczono m.in. relacje z prasy, zdjęcia oraz wiersz Ryszarda Tomczyka *Taniec pożegnalny*. Zakończenie książki przygotował redaktor wydania Janusz Hochleitner.

Praca niewątpliwie ma walory edukacyjne, a zawarte w niej teksty wpisują się w obraz budowania społeczeństwa obywatelskiego w Elblągu. Przypomnienie przełomu historycznego w Polsce, przedstawienie początków kształtowania się samorządu terytorialnego w Elblągu w oparciu o relacje uczestników tamtych wydarzeń oraz zamieszczenie materiałów źródłowych jest zabiegiem bardzo pożytecznym. Publikacja, dając możliwość spojrzenia na początki transformacji w Polsce z pewnej perspektywy czasowej, dopiero dziś pozwala zrozumieć, jak trudne decyzje należało wówczas podejmować i jednocześnie, jakie były ówczesne realia.

Zwraca uwagę duża liczba odwołań do prasy z tamtego okresu, co samo w sobie stanowi niezwykle cenne źródło. Wykorzystano też sporo zdjęć, co niewątpliwie ubarwia tekst. Znajdujemy

tu jednak pewne nieścisłości. W informacji pod zdjęciami podano np. błędną nazwę ulicy – powinna być ulica Saperów, a jest Bema (s. 125, 126, 127). Książka, jak podkreślił redaktor opracowania Janusz Hochleitner, może być przyczynkiem do dalszych badań dziejów najnowszych Elbląga. Omówione w tekście aspekty można pogłębić o kolejne – analizy prawne, socjologiczne i ekonomiczne. To, że książka zachęca badaczy do dalszych poszukiwań, jest również jej wartością.

Krzysztof Sidorkiewicz